

Największą potrzebą ludzi jest nauczyć się żyć w bliskości z Bogiem, chodzić z Bogiem. Do tego zostaliśmy bowiem stworzeni. Większość ludzi jednak spędza czas na kontrolowaniu, ocenianiu, obserwowaniu, korygowaniu, usiłując znaleźć klucz do tego, by im życie dobrze funkcjonowało.

1. Jeśli podsuniesz komuś jakąś odpowiedź, zasadę, regułę, to pomożesz rozwiązać jeden problem. Jeśli jednak nauczysz go chodzić z Bogiem, pomożesz mu rozwiązać całe życie. Pomożesz mu korzystać z niewyczerpanego Źródła prawdy, pokoju, pocieszenia, nadziei, opieki.
2. Droga z Bogiem w bliskości rozmowy jest możliwa. Jeśli nie znajdujesz się w intymnej relacji z Bogiem, to twoje życie duchowe skarleje, zaniknie.
3. Większość chrześcijan uważa, że należy wierzyć w Boga, być dobrym i to wystarczy. Czegoś jednak brakuje. Bóg mówi: trzymaj się blisko Mnie, słuchaj Mego głosu. Pozwól Mi się prowadzić.
4. Pierwszy krok w nauce słuchania Boga polega na zadawaniu Mu prostych pytań. Zaczynaj od prostych pytań. Powtarzaj pytania w swoim sercu, np.: jakiego życia dla mnie pragniesz? co chciałbyś, abym dziś przeczytał w Biblii? Przyjmij postawę spokojnego poddania się
5. Pewne siły napędzają to, w jaki sposób żyjesz, pewne racje i nawyki są wpisane głęboko w twoją duszę. Wzięły się z niewiary, z jakiegoś wewnętrznego lęku, że wszystko zależy od ciebie. Życie zależy ode mnie.
6. Biblię powinno się czytać w bliskości z Bogiem.

7. Pytaj Boga, dokąd On się kieruje i co robi w ciągu całego dnia. Gdy On kroczy przed tobą, ty postępuj za Nim.

8. Dostaliśmy nakaz od Boga by przeciwstawiać się złemu. Każdego dnia mamy modlić się przeciwko jakiemuś atakowi. Zawsze, kiedy sprawy mają się źle, właściwie codziennie. Żadnych uników. Powstań i walcz w Imię Jezusa.

9. Kiedy postanawiasz uniknąć tego, do czego zachęca cię Bóg, coś w tobie gaśnie. Jakbyś coś zaprzepaścił. Wygląda to na niechęć do tego, by osiągnąć dojrzałość, by zbliżyć się do Boga.

10. Gdy zmagasz się z czymś poważnym, uważaj na swoje serce. Nie pozwalaj w nie wejść czemuś niedobremu. W twoim sercu jest źródło życia (por. Prz 4,23). Uważaj, czemu poświęcasz swoje serce.

11. Wierzmy, że podstawową racją istnienia Boga jest dawanie nam szczęścia, pomyślności. Nie przychodzi nam do głowy, że to Bóg ma być dla nas wszystkim. Pierwszym i najważniejszym przykazaniem jest to, byśmy kochali Boga całym sercem,

12. W Bogu często widzimy środek do celu, a nie cel sam w sobie. Bóg ma nam pomagać żyć, a nie być naszym życiem. Tak bardzo jesteśmy zaangażowani w organizowaniu sobie szczęśliwego życia, że Bóg musi krzyżować nam plany, aby nas do siebie zbliżyć.

13. Często nie pytasz Boga, bo nie chcesz wiedzieć. Jeśli wiedziałbyś, co myśli o czymś Bóg, wtedy stanąłbyś przed decyzją – posłuchać Jego rady czy nie. Nie chcesz, by Bóg do twojego podejścia do życia wprowadzał jakieś zakłócenia.

14. Diabeł wykorzystuje zmartwienie, słabość, nieuzdrowione miejsce i wyolbrzymia je starając się rozkręcić tam swój biznes. Podsuwa nam fałszywe przesłania, destrukcyjne myśli, zniewalające uczucia.

15. Nie wierzymy w to, co Bóg mówi do nas w Piśmie świętym, ponieważ wydaje się nam, że nie jest to zgodne z tym, co obecnie czujemy. To straszny widok widzieć jak ludzie się kurczowo trzymają swoich negatywnych postanowień i niewiary, ponieważ tak czują w danej chwili.

16. Jeśli chodzi o pomoc drugiemu człowiekowi, to można się zająć objawami albo leczyć przyczynę. Większość ludzi zajmuje się objawami, dlatego tak wielu ludzi się nie poprawia.

17. Nienawidzę tempa, w jakim toczy się moje życie. Tak naprawdę ja nie żyję, tylko załatwiam kolejne sprawy. Moje życie jest w całości nastawione na zadania.

18. Duchem naszej epoki jest krzątanie. Biegamy od wczesnego rana do późnej nocy. Musimy działać coraz skuteczniej. Nie możemy albo nie chcemy się zatrzymać.

19. Wielu nie żyje prawdziwie, ale załatwia różne sprawy, które przynoszą im korzyści. Daje im to złudzenie bezpieczeństwa: „radzę sobie”, „panuję nad wszystkim”. To poczucie bezpieczeństwa jest fałszywe, lecz my tak nie uważamy. Taki styl życia jest źródłem ciągłego zakłócenia uwagi. Nie musisz stawać przed Bogiem, przed samym sobą, ponieważ jesteś za bardzo zajęty. Nie czujesz się winny, bo wmawiasz sobie, że musisz być zajęty i że jest to dobre. Udowadniasz sobie, że jesteś osobą odpowiedzialną, która potrafi się wszystkim zająć.

20. Mamy skłonność, aby kierować się tym, co aktualnie czujemy. Nie jest to dobry przewodnik. Śpieszymy się z domysłami lub z troską, poczuciem winy lub obowiązku. Poddajemy się irytacji, apatii lub chęci spisania kogoś na straty. Czujemy się wykończeni. A jaki jest tego powód? Nie zapytaliśmy Boga.

21. Zawsze, gdy żyjemy w jakiejś relacji, gdy jesteśmy w jakiejś bliskości z innymi ludźmi, wcześniej czy później zderzymy się z ich problemami – niezdrowionymi częściami ich osobowości. Życie we wspólnocie jest jak mieszkanie gromady jeżozwierzy w jednej norze. W końcu się zablokujemy.

22. Często problem związany z głębokimi ranami w sercu danej osoby, dla niej jest od dawna rozwijaniem i starannie doskonalonym mechanizmem obronnym. Zacznie w nim grzebać i

bomba wybuchnie: wstyd, złość, wycofanie się, pogarda dla samego siebie, lęk. Jeśli wróg zbudował sobie twierdzę, to tylko obudzisz psa obronnego a cała sprawa zwróci się przeciw wam obu.

23. Wiem, że zostałem stworzony do bliskiej relacji z Bogiem, do raj. Wiem, że tutaj nie mam nic, co by ten raj przypominało. Przez większość czasu krążam się, aby zagłuszyć wszelkie tęsknoty duszy, stworzyć jakiś dystans między sobą a nimi. Co się dzieje z moim sercem?

24. W moim sercu jest ukryty motyw mego zachowania, postępowania, mówienia. Większość ludzi nie zastawia się nad tym, jaki motyw kryje się za ich osobowością, ani nad tym czy ten motyw jest szlachetny.

25. Nasze motywy to zasadnicza kategoria, którą należy brać pod uwagę, gdy chcemy iść w życiu z Bogiem. Słuchając Jego głosu, przyglądam się moim motywom. Co się dzieje w moim wnętrzu? Czy chcę usłyszeć wszystko, co Bóg ma mi do powiedzenia?

26. Wewnętrzne uzdrowienie można by opisać jako uświęcenie przeszłości, zaproszenie Jezusa do tamtych wydarzeń i związków, ponieważ z jakichś powodów nie był wtedy w nich obecny (tak to odbieraliśmy).

27. Trzy zasadnicze kwestie życia chrześcijańskiego:

a) serce jest centrum życia,

b) jesteśmy zaproszeni do bliskiej relacji z Bogiem, rozmowy z Nim,

c) walka duchowa jest czymś realnym, codziennym.

28 Nie ma większej katastrofy w sercu człowieka niż ta: uwierzyć, że znaleźliśmy życie poza Bogiem.

29 Każdy z nas niesie jakiś krzyż. Ma on nam codziennie przypominać, że nam samym nie uda się sprawić, aby życie było wspaniałe. Sami nie możemy osiągnąć spełnienia. Nie całkowicie. Jeśli na to pozwolimy, metodą Boga na ciągłe zbliżanie nas do siebie może stać się rozczarowanie.

30 Puszczanie w niepamięć głębokich tęsknot serca nie jest dobre. Kiedy tak się dzieje, zamykasz serce a potem postępujesz zgodnie z zasadą „byle do przodu”.

31. Dzięki Bogu, który tak nas stworzył, nie możemy ciągle tłumić serca. Ono zaczyna boleć, zwracać na siebie uwagę. Albo wysłuchamy tych szmerów i pozwolimy, by serce znowu doszło do głosu, a my znowu oddamy je Bogu, albo wpadniemy w jakieś uzależnienie. Głodującego serca nie da się przez cały czas lekceważyć.

32 Kiedy budzi się pragnienie, bez względu na to, co jest jego królem, należy modlić się tak; Boże co dla mnie masz?

33. Wielu ludzi wybrało sposób „zabić pragnienie”, ponieważ w danej chwili wydaje się, że nie ma innego wyjścia. Czasami rzeczywiście nie ma innego wyjścia. Z pewnością lepiej jest stłumić jaką tęsknotę, jeśli wiemy że jej spełnienie oznacza danie przystępu pokusie. Jednak na dłuższą metę to nie jest najlepsza droga do świętości, ponieważ zagłodzone serce w końcu poszuka gdzieś ulgi.

34. Często między rodzicami a dziećmi zakrada się skrupowanie – od tego się zaczyna. A wszystko dlatego, że nie porządkujemy swoich wewnętrznych poruszeń serca, problemów. Jeśli pozwolimy, aby takie sprawy pozostały nienaruszone, nieprzemyślane, zaczną jątrzyć się w środku i budować mur między nami a dziećmi.

35. W walce duchowej pamiętaj, że wrogowi nie chodzi tylko o grzech, ale o twoją rezygnację. Otwarte drzwi, przyzwolenie. Potem, wróg zaczyna realizować swój prawdziwy cel: odłączenie

nas od Boga i naszego prawdziwego ja. Większość chrześcijan nigdy nie dostrzega tej walki. Są przekonani, że pragną złych rzeczy, a potem uznają, że ich pogarda dla własnego serca jest zasłużona.

36. Wypełnianie pustych miejsc - na tym właśnie polega nasze życie. Nieustannie wypełniamy puste miejsca czymś, na czym, jak uważamy, zależy Bogu – zamiast Go zapytać. Taka postawa nie pomaga. Jest jak przechwycenie piłki, bieg z nią i zostawienie Boga z tyłu.

37. Jak często rezygnujemy, poddajemy się i wyrzekamy cennych rzeczy, gdyż uważamy, że jesteśmy za bardzo zajęci, a walka o to jest kłopotem? Jak często zakładamy, że wiemy, co jest lepsze bądź nieuniknione, i nawet się nie zatrzymujemy, by zapytać Boga? Musimy się zatrzymać i zapytać, zwłaszcza gdy rezygnacja z jakiejś radości wydaje się nie do uniknięcia. A jeśli Bóg ma inne zdanie?

38. Usiłujemy przewidywać przyszłość, aby wykombinować, co będzie dla nas najlepsze. Wypełniamy puste miejsca. Wszyscy to robimy. Usiłujemy kombinować. To nie to samo, co chodzenie z Bogiem. Bóg wie, co jest przed nami. On wie, czego potrzebujemy. Tak więc pytam Boga. Pytam, ale często odbiór jest niewyraźny. Nie mam sygnału. I to jest trudne.

39. Ufam Bogu. Idę za Nim. Słucham Go. Życie chrześcijańskie nie jest zdroworozsądkowe. Jedynym wyjaśnieniem życia chrześcijańskiego jest istnienie Boga.